

Religioznawca ocenia „Neomonachomachię”

Krakovscy śledczy znaleźli religioznawcę, któremu zlecili ocenę, czy zeszłoroczny spektakl „Neomonachomia” obrażał uczucia religijne, jak twierdzi prawica.

Opinia już jest, ale prokuratura nie chce jej zdradzić

JAROSŁAW SIDOROWICZ,
MAŁGORZATA SKOWROŃSKA

Śledztwo toczy się po doniesieniu grupy osób związanych z prawicą. Kluczową sprawą jest ocena, czy w trakcie spektaklu doszło do naruszenia uczuć religijnych, jak twierdzą autorzy doniesienia. Według naszych informacji ocenić ma to biegły z religioznawstwa, którego na Pomorzu znalazła prokuratura.

Profanacja patriotyczna i religijna?

„Neomonachomachię” wystawił Teatr KTO na Rynku Głównym na początku października zeszłego roku w ramach Nocy Poezji. Plenerowe



„Neomonachomachę” ocenia biegły religioznawca

widowisko, inspirowane dziełem Ignacego Krasickiego, było - jak tłumaczą twórcy - parafrazą satyry na współczesne życie polityczne, religijne i obyczajowe. Obejrzało je około 1500 osób, nagradzając aktorów aplauzem. Jedynie kilkunastoosobowa grupa gwizdała, a pod koniec przedstawienia skandowała: „Precz z komuną! Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”.

Ekspert do prokuratury

Spektakl skrytykował także radny krakowski z PiS Ryszard Kapuściński - twierdził, że sprofanowano pieśni religijne i patriotyczne. Oburzyło go m.in. podstawienie pod melodię pieśni „My, Pierwsza Brygada” słów: „Mamono - ciebie uwielbiamy. I władzę - w niej do kasy klucz. Ojczyznę w sztandarach mamy, a w sercu - mamony głód”.

W efekcie do prokuratury trafiło zawiadomienie od sześciu osób o naruszeniu uczuć religijnych i patriotycznych. Wskazali na „haniebne” - ich zdaniem - wykorzystanie melodii „Legionów” i „Boże, coś Polskę” oraz kropiczła i habitu (aktorzy występowali w strojach zakonnych). Śledczy przesłuchali m.in. reżysera Jerzego Zonia i autora scenariusza Bronisława Maja.

BRONISŁAW MAJ:

Jeśli biegły nie widział przedstawienia, nie bardzo rozumiem, na jakiej podstawie go oceni i wyda opinię

Dostali też opinię od biegłego religioznawcy. Potwierdził nam to prokurator Janusz Hnatko z prokuratury okręgowej. - Rzeczywiście otrzymaliśmy wstępną opinię od specjalisty z zakresu religioznawstwa - przyznaje prokurator Hnatko. Prokuratura nie chce jednak zdradzić, jak biegły ocenił spektakl i czy dopatrzył się ewentualnego naruszenia uczuć religijnych. Z naszych informacji wynika, że śledczy nie byli usatysfak-

cjonowani i ekspert ma być dodatkowo wezwany, by osobiście ją doprecyzować.

Ani Bronisław Maj, ani Jerzy Zon nie znają opinii biegłego. - Od czasu przesłuchania nikt się z nami nie kontaktował. Szczerze mówiąc, mieliśmy wrażenie, że sprawa jest już umorzona - mówią. I dodają, że nie wyobrażają sobie oceny ich spektaklu tylko na podstawie tekstu. - Jeśli biegły nie widział przedstawienia, nie bardzo rozumiem, na jakiej podstawie go oceni i wyda opinię - mówi Maj.

„Frona Lux” broni Maja i Zonia

Tymczasem w ostatnim numerze prawniczej „Frondy Lux” ukazał się wywiad z Bronisławem Majem. Pismo przedrukowało także cały tekst „Neomonachomachii”. - Okazuje się, że normalna prawica wzięła nas w obronę - komentuje twórca sztuki.

Śledztwem prowadzonym przez krakowską prokuraturę w sprawie październikowego spektaklu Teatru KTO zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich. - Pod koniec maja rzecznik skierował do prokuratury w Krakowie pismo, w którym pyta o stan sprawy - informuje Anna Kabulska z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Jak dodaje, RPO na razie odpowiedzi nie otrzymało. ●